Nr. 49. Kraków, dnia 6 Grudnia 1873 r. Rok XII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Administracya i Ekspedycya miejscowa w Krakowie Ulica Szewska, Nr. 207.
Ajencya we LWOWIE w „księgarni polskiéj przy ulicy Kopernika."

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyą
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jag.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *Czapińskiego*.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:	Cena w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie . . . złr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 1 „ 80 „ „	Biuro Administracyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. *Numer pojedynczy kosztuje 15 c.*

O porażeniach powstających w skutek błonicy.

Skreślił L. Krzyżagórski, kand. med. w Hali.

Do przykrych skutków, jakie po największéj części błonica po sobie pozostawia, należą porażenia już-to częściowe, miejscowe, już też ogólne. Istota tych porażeń jest tém bardziéj zagadkową, że ani przebieg pierwotnéj choroby, bo uważano je nawet w przypadkach, gdzie błonica przeszła bez najmniejszego podniesienia się ciepłoty ciała; ani też racyonalne leczenie, nie zdołają z jakąkolwiek pewnością od podobnych jéj następstw uchronić. Z tegoto powodu, jako téż, że te porażenia pojawiać się zwykły w kilkanaście dni, a nawet w kilka tygodni po przebyciu błonicy: uważano takowe przez długi czas za cierpienie zupełnie samodzielne, tém bardziéj, że nie zdołano dotychczas docieć, czy początek tych porażeń co do mózgowia jest ośrodkowym lub odśrodkowym. Dopiéro ściślejsze poszukiwania, w których szczególniéj H. Weber nie małe położył zasługi, wykazały dobitnie, że porażenia pojawiające się w pewnym przeciągu czasu po przebyciu błonicy, są w ścisłém z nią związku. H. Weber znalazł w 39 przypadkach tylko cztery, w których po błonicy rzeczone porażenia albo wcale się nie pojawiły, albo przynajmniej żadnych wybitniejszych nie miały oznak. Pewną także jest rzeczą, że w różnych czasach, gdy błonica epidemicznie występowała, rozmaitą także była następnie liczba porażeń: bo kiedy w niektórych epidemiach dochodziła takowa do 8%, to w innych znowu do 16% i wyżéj.

Po największéj części porażone zostają w skutek błonicy nerwy podniebienia miękkiego i połyku. Skutkiem tego przybiera mowa dźwięk nosowy, następuje rudność połykania, która tak dalece powiększyć się może, że pokarmy i napoje przez usta się wracają. Trudność odżywiania, jaka w ostatnim razie powstaje, przybrać może takie rozmiary, że, dla utrzymania życia i sił chorego, za pomocą cewki gardzielowéj żywić go trzeba. Najczęstszém następnie siedliskiem sparaliżowania są mięśnie oczu i gałki ocznéj. Chory traci w takim razie, przez to, że źrenica staje się nieruchomą, zdolność nastawiania wzroku; a jeżeli do tego mięśnie te porażone są w nierównym stopniu, tak że sprężystość jednych słabsza jest od drugich, wtenczas chory zaczyna zezować. Rzadko zgoła i do tego nieznacznie bardzo porażone są nerwy języka, nigdy zaś nie uważano dotychczas porażenia nerwu licowego. Jeżeli zaś, co się także czasem zdarza, porażenie dotknie mięśni karkowych: wtenczas chory nie zdoła trzymać prosto głowy; poruszenia jéj są niepewne, chwiejące się, podobnie jak w pląsawicy. Rzadko bardzo ulegają sparaliżowaniu mięśnie oddechowe i tułowia. Najczęściéj przechodzi takowe następnie na kończyny dolne i górne, i objawia się tu albo tylko niepewném i chwiejném chodzeniem, albo zupełném ubezwładnieniem tych części. Znajdujemy także w skutek błonicy porażenie połowiczne ciała; nie jest ono jednakże nigdy tak wybitne, aby jedna połowa była zupełnie bezwładna, druga zaś całkiem wolna od cierpienia,— lecz zwykle jedna połowa jest bardziéj dotknięta, niż druga. Zdarza się także, lubo rzadko, że w skutek porażenia nerwów męcherza i odbytnicy upośledzone bywa wstrzymywanie moczu i stolca. H. Weber zauważał oprócz tego w kilku przypadkach niezdolność spółkowania, która trwała w jednych przez kilka tygodni, w innych nawet do dziewięciu miesięcy. Mięśnie wszystkie w ten sposób porażone za pomacaniem są wątłe i obwisłe; jakkolwiek w początkach choroby na działanie prądu elektrycznego jeszcze się ściągają, to w dalszym jéj przebiegu zdolność tę często zupełnie tracą.

Porażenie w skutek błonicy udziela się po większéj części także nerwom czulnym. Wprawdzie nie następuje tutaj zupełna bezczulność, jak to w wielu przypadkach schnienia rdzenia pacierzowego się zdarza; tylko chory czuje rodzaj swędzenia, i części jego porażone są odrętwiałe i jakoby nabrzmiałe. Temu znieczuleniu podlegają głównie błony śluzowe i skóra; chociaż z drugiéj strony uważałem sam w jednym przypadku ogólnego i znacznego porażenia w skutek błonicy, że czucie w skórze na działanie prądu elektrycznego zupełnie zostało nienaruszone.

Oprócz niezdolności nastawiania wzroku, jak się wyżéj powiedziało, następuje często znaczne jego osłabienie, bardzo rzadko zupełna ślepota, czasem osłabienie słuchu, jakoteż, jakkolwiek w małych rozmiarach, brak smaku i powonienia.

W niektórych znowu przypadkach uważano przy tych porażeniach zmniejszoną liczbę uderzeń tętna, jako też zniżenie się ciepłoty ciała od $\frac{1}{2}$ aż do 1°C; nigdy jednak przy tém osłabieniu nerwów nie uważano dotychczas jakiegokolwiek osłabienia władz umysłowych.

Porażenia w skutek błonicy trwają zwykle kilka tygodni, czasem ćwierć, a nawet i pół roku. Właściwém zaś jest im to, że przypadają kolejno na pojedyncze części ciała, tak, że kiedy ustępują z jednego

miejsca, to na drugiem się dopiero pokazują. Miejscowych lub też częściowych porażeń, któreby wszelkim środkom leczenia ustąpić nie chciały, błonica zwykle po sobie nie pozostawia: owszem jest to właśnie pole, gdzie leczenie środkami przeciw cierpieniom nerwowym ogólnie używanemi okazuje się bardzo wdzięcznêm. Rokowanie więc tak co do zdrowia, jak co do życia jest tu bardzo pomyślnêm. Śmierć nastąpić może tylko albo skutkiem ogólnego osłabienia, jeżeli, jak się wyżéj powiedziało, skutkiem znacznego i długo trwającego porażenia miękkiego podniebienia i połyku chorego cewą gardzielową odżywiać trzeba i jeżeli odżywianie w ten sposób sił jego podtrzymać czas dłuższy nie zdoła; albo też, co się zresztą bardzo rzadko zdarza, jeżeli porażone zostają mięśnie oddechowe. Niemniéj złym objawem zdają się być przy tego rodzaju porażeniach womity, jakkolwiek z drugiéj strony bliższy związek z rzeczonêm cierpieniem trudno sobie wyobrazić.

Jako przykład objaśniający do powyżéj skreślonego obrazu, niech mi będzie wolno dołączyć tutaj historyą, która się wydarzyła przeszłéj zimy w klinice Prof. Webera w Hali i która tak rzadkością swoją, jakoteż wybitnemi objawami zasługuje ze wszech miar na wzmiankę.

Wilhelm B., zarządca handlu, 23 lat mający, cieszył się zawsze według własnego zeznania wybornêm zdrowiem i tylko w latach dziecięcych przebył odrę i płonicę. Pochodzi zresztą ze zdrowych rodziców, którzy obecnie zostają jeszcze przy życiu; również całe jego rodzeństwo nie podlegało dotychczas żadnym chorobom. Na dniu 27ym Kwietnia 1872 roku spadł przy łowieniu ryb z wysokości 15 stóp w wodę i uderzył się przy téj sposobności dolną częścią stosu pacierzowego o pal tamże się znajdujący. (Lecz zdaje się na pewno, że uszkodzenie w skutek tego poniesione nie było wcale wielkiêm, bo chory nie odniósł przy têm żadnéj rany, ani też nie doznał znaczniejszych boleści.)

W czternaście dni potêm miał dostać nagle krwioplucia, które pojawiało się regularnie rano i połączone było z silnym kaszlem. Choroba ta trwała przez sześć tygodni, poczêm znów przez cztery miesiące czuł się zupełnie zdrowym. W końcu Sierpnia tegoż roku znajdował się na balu, na którym nadzwyczaj wiele tańczył. Następnego dnia uczuł wielką trudność połykania i udał się dla tego o pomoc do jednego z miejscowych lekarzy. Rozpoznano od razu błonicę. Lecz wszelkie leczenie racyonalne nie wywarło tutaj pożądanego skutku, owszem cierpienie wzmagało się coraz bardziéj i objawiało się w następujący sposób. Chory nie mógł połykać płynnych pokarmów ani też żadnych napojów, jeżeli mu takowe podawano w większéj ilości nad małą łyżeczkę: gdyż część z nich wracała w tenczas nosem. Także połykanie twardszych pokarmów, choć w małéj ilości, połączone było ze znacznemi trudnościami i boleściami. Równocześnie uczuł chory, że nie zdoła gwizdać, dmuchać, ani też plwocin nagromadzonych wyrzucać. Czuł on wprawdzie, że może jeszcze dość dobrze mięśnie potrzebne do téj czynności ściągać; nie mógł jednakowoż temu zapobiedz, że za każdym takim razem powietrze nosem uchodziło. Skoro już dolegliwości w tych częściach cokolwiek ustąpiły, przyłączyło się do tego cierpienie oczu. Chory, który dotychczas cieszył się zupełną bystrością wzroku, spostrzegł naraz, że takowy z dniem każdym coraz bardziéj słabnie, i to tak dalece, że najwyżéj pięć minut był w stanie czytać i pisać, poczêm wszystko mu się w oczach zaciemniało. Po niejakim czasie wracała wprawdzie dawniejsza siła wzroku, lecz po pięciu minutach czytania lub pisania następowało znów zupełne ociemnienie. Początkowo mógł chory pracować cokolwiek bez używania okularów, późniéj jednakże nie mógł nic bez nich rozróżnić. Po dwóch tygodniach wróciła znów dawniejsza bystrość wzroku, i to w tak dziwny i uderzający sposób, że kiedy chory dnia poprzedniego nie był zdolny bez okularów nic rozróżnić, następnego nie potrzebował już ich wcale używać. Stan powyższy choroby trwał przeszło trzy tygodnie. Lecz nie na têm jeszcze koniec cierpienia.

Chory spostrzegł wkrótce potêm dziwne i szybkie zmęczenie rąk i nóg, nawet przy lekkiêm zatrudnieniu. Nie był n. p. w stanie większych przedmiotów podnieść z ziemi: a kiedy mu się podało rękę do ściśnienia, to takowe było tak słabêm, że dziwić się trzeba było, jak człowiek w tych latach i silnie zresztą zbudowany tak mało w rękach posiadał siły. Słabość ta tak się z czasem wzmogła, że pióro i podobne lekkie przedmioty wypadały mu po krótkim czasie pomimowoli z ręki. Równocześnie z têm spostrzedz się dawały jakaś niepewność i niezręczność w używaniu rąk i nóg; chory nie zdołał odtąd sam się ubierać i rozbierać; szczególniéj utrudnionêm mu było zapinanie sukień. Pisząc, robił pomimowoli dziwaczne ruchy, także pismo jego wyglądało gzygzakowate i podobne raczéj było do pisma zaczynającego się uczyć dziecka, niż człowieka dorosłego, posiadającego dość

Wiec rakuskich towarzystw lekarskich w Wiedniu.

Sprawozdanie skreślił Prof. Dr. Oettinger.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 48.)

VI. Lekarska reprezentacya każdego kraju zbierać się będzie najmniéj raz dorocznie w jego stolicy na posiedzenie zwyczajne, a w szczególnych przypadkach i na nadzwyczajne. Wybiera z grona swojego przewodnika, zastępcę tegoż i stały wydział na 3 lata, a za pośrednictwem ostatniego znosi się z ministrem spr. wewn., rządem krajowym i najwyższą władzą autonomiczną kraju. — Należałoby wyjednać, aby wszystkie władze urzędowe zobowiązano do udzielania na piśmie wiadomości o sposobie załatwienia wnoszonych przez wydział podań.

Do zakresu reprezentacyi lekarskiéj należy:

1. Ustanowienie regulaminu swych czynności.

2. Sprawdzanie obrotu finansowego stałego wydziału, uchwalanie rocznego budżetu, wymierzanie rocznéj składki na towarzystwa powiatowe, miejscowe i grona lekarskie, rozdawanie dobrodziejstw fundacyjnych, zakładanie i popieranie kas na wspomaganie chorych, wdów i na pensye dla lekarzów kraju i ich rodzin.

3. Rozprawy i uchwały nad sprawami ustawodawstwa lekarskiego, publicznego zdrowia, medycyny sądowéj, tudzież wydawanie o nich opinii jużto z własnéj inicyatywy, jużto na wezwanie władz administracyjnych lub sądowych.

4. Wydawanie opinii pod względem interesów całego stanu lekarskiego.

5. Wydawanie opinii w sprawach osobistych.

6. Na ten przypadek wybór członków do rady zdrowotnéj krajowéj i do najwyższéj rady zdrowotnéj, jak skoro wyjednać się mająca zmiana ustawy z dnia 30 Kwietnia 1870 r. w tym kierunku nastąpi.

wysokie wykształcenie. Do tego przyłączył się niepewny i chwiejny chód, który szczególniéj przy obróceniu się w prawo lub w lewo był uderzającym; utrudnioném mu to było jeszcze bardziéj, kiedy miał się prosto trzymać lub poruszać się z zamkniętemi oczyma.

Wkrótce pojawił się także brak zupełnego czucia w skórze i mięśniach. Tak n. p. miał pacyent często uczucie, jakoby mu mrówki chodziły po ciele, i członki jego były zupełnie odrętwiałe. Nie mógł daléj rozpoznać czuciem mniejszych i większych wydatności lub zagłębień na ziemi i zdawało mu się, jakoby podeszwami stał lub chodził po aksamicie lub pilśni; nie miał równocześnie żadnego czucia w palcach u nóg.

Wielkie sztuki pieniędzy i inne przedmioty był w stanie z zamkniętemi oczyma tylko z wielką trudnością rozpoznać; tak samo niedokładnie mógł oznaczyć miejsca na końcach palców u rąk i nóg, jeżeli takowe kłuło się szpilką.

W całym przebiegu téj choroby była oprócz tego jedna rzecz, która pojawiła się zaraz w początkach i najdłużéj stawiała opór wszelkim środkom leczenia. Byłoto dziwne, powolne, od czasu do czasu powtarzające się wginanie palców u obu rąk, które pojawiało się zupełnie pomimowoli i którego w żaden sposób chory powstrzymać nie był zdolny; również nie mógł wyprostować zupełnie palców u rąk, ani téż do kupy ich złożyć.

Drgań w mięśniach, podług własnego zeznania, nigdy nie doznawał; niemniéj żadnych trudności w wydzielaniu moczu i stolca. Władze jego umysłowe były przez cały czas choroby dzielne i prawidłowe; oprócz tego spostrzedz się dało ku końcowi znaczne osłabienie ciała i wychudnienie.

Stan ten powyżéj opisany trwał mniéj więcéj trzy miesiące. Ze środków leczących używano przez cały czas elektryczności i kilka razy w tygodniu kąpieli siarczanych, poczém chory zupełnie zdrów wypuszczony został z kliniki.

W kilka tygodni potém miałem sposobność widzenia się z Wilhelmem B. w towarzystwie. Zapytany przezemnie, czy cierpienie dawniejsze nie pozostawiło po sobie jakichkolwiek śladów, odpowiedział mi, że od czasu, kiedy wyszedł z kliniki, czuje się zupełnie zdrowym i że nic więcéj tylko wspomnienie przebytéj choroby mu pozostało.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Posiedzenie naukowe z dnia 5 Kwietnia 1873.

Kol. Wołek przedstawia przypadek zranienia soczewki bez zranienia tęczówki. Przy tym przypadku wspomina o wyniku doświadczeń w tym kierunku na królikach wykonanych; objaśnia okoliczności, wpływające na pomyślne i niepomyślne rokowanie; oznacza okoliczności, dla których w obecnym przypadku zastosował leczenie wyczekujące; mianowicie zwraca uwagę na stosunek pęknięcia torebki soczewkowéj do wessania zaćmy następowéj w soczewce zranionéj, to jest: że im większe jest pęknięcie, tém pewniejsze wessanie. Na tém właśnie doświadczeniu polega wskazanie do przecięcia torebki soczewkowéj w odnośnych przypadkach. U chorego przedstawionego jest pęknięcie soczewki i następowa zaćma, lecz już dziś widać znaczną część wessaną w środku soczewki. Prelegent nie wątpi, że wessanie będzie całkowite.

Kol. Merczyński przypomina przypadek zranienia soczewki z kliniki Prof. Rydla. Tenże wykonał cięcie płatowe i wyjął ciało raniące razem z soczewką.

Kol. Skałowski przedstawia Dra Chałubińskiego, jako męża zasłużonego w dziedzinie lekarstwa, na członka honorowego naszego Towarzystwa. Prezes przypomina wymagania statutów w tym przypadku.

Kol. Widman korzysta ze sposobności, jakiéj mu dostarczył przypadek uważany w jego oddziale w szpitalu powszechnym, ażeby poprzeć teoryą Traubego o oddychaniu.

Dnia 22 Lutego b. r. przybywa na oddział kol. Widmana chory budowy okazałéj, ciałotworu miernie silnego, lat około 69 liczący, z wejrzenia opój nałogowy, cierpiący oddawna na dokuczliwą duszność.

Badanie fizyczne wykryło: rozedmę płucną, rozrost i rozszerzenie serca, osobliwie w wymiarze poprzecznym, miażdżycę tętniczą i zapalenie miąższowe nerek przewlekłe.

W trzy dni potém występuje kaszel i duszność wzrasta; dnia 12 Marca przybywa gorączka (przedmiotowa) i mimowolne oddawanie moczu; dnia 28 Marca silny napad bezdechu i nieprzytomność, a 2 Kwietnia postrzega prelegent następujące zjawiska:

Chory leży na w znak, w postawie półsiedzącéj z głową w tył odrzuconą, z powiekami zawartemi; nie znać żadnych ruchów oddechowych, tętno zaś uderza

---

7. Czynność umiejętna, odnosząca się w szczególności do higieny publicznéj i statystyki lek. kraju, mająca się stać ogniskiem dla umiejętnych zajęć towarzystw powiatowych i miejscowych.

8. Sprawy dotyczące się czci i dobra stanu lekarskiego.

Tu należy utworzenie sądu polubownego i rady honorowéj. Wydział stały zbiera się raz na miesiąc lub według potrzeby częściéj na posiedzenie. Zamiejscowi członkowie głosy swoje oddawać mogą na piśmie.

Do zadań stałego wydziału należą:

1. Zarząd ekonomiczny reprezentacyi lekarskiéj krajowéj.

2. Wykonywanie uchwał téj ostatniéj, w szczególności stosunki na zewnątrz i do władz.

3. Przygotowywanie czynności dla reprezentacyi lek., sprawozdania i t. p., tymże udzielać się mające.

4. Zwoływanie lekarskiéj reprezentacyi krajowéj.

4. Wydawanie opinij wszelkiego rodzaju, a na przypadek załatwianie spraw administracyjnych w imieniu i w zastępstwie lekarskiéj reprezentacyi krajowéj, gdy ostatnia nie jest zebrana, pod warunkiem następnego usprawiedliwienia.

VII. Wydział stały składa się z przewodniczącego, zastępcy tegoż, oprócz tego z pewnéj liczby ustawą oznaczyć się mającéj członków z łona reprezentacyi lek. krajowéj; z tych $^2/_3$ przynajmniéj, a pomiędzy nimi członkowie biura, winni mieć stałe zamieszkanie w stolicy kraju.

Wniosek kolegi Dra Riegera ze Lwowa zmierzający do zawarowania dla Galicyi dwóch reprezentacyj lek. krajowych, we Lwowie i w Krakowie, uznano za wkraczający już w granice urządzenia wewnętrznego i ustawodawstwa krajowego, a zatém za nienależący do zakresu wiecu, powołanego jedynie do wyrzeczenia zasad najogólniejszych, wspólnych wszystkim krajom Monarchii rakuskiéj.

Śród obrad dnia 10go Września poruszoną zosta-

108 razy na sekundę. Przestanek oddychania trwa około 20 sekund, poczem najprzód płytkie, następnie coraz głębsze rozwija się oddychanie, a gdy dosięga swéj największości, następuje znowu przestanek w oddychaniu, a po nim znowu rozwija się podobny tor oddychania, — co trwa przez całą dobę.

Rozpoznano: naciek mózgowy surowiczy (uraemia). Chory skonał 4 Kwietnia rano.

Prelegent przypomina podobne postrzeżenie Cheyne'go (1816) nieprawidłowego toru oddychania u chorego, który przy stłuszczeniu serca tknięty był udarem. Od chwili udaru wystąpiły w mowie będące zjawiska. Stokes podobne opisał postrzeżenie.

Prelegent odwołuje się do postrzeżenia Schiffa, według którego każde wynaczynienie krwi około rdzenia przedłużonego wywołuje podobne zjawiska w oddychaniu. Sądzi więc prelegent, że tłomaczenie Traubego zasługuje na uwagę. Badacz ten twierdzi, że odnośny nieprawidłowy tor oddechowy występuje w udarze mózgowym, w nowotworach mózgu, w śpiączce mocznicowéj, w zapaleniu opon mózgowych, tudzież w chorobach serca. To jest: że bądź mózgowe, bądź sercowe choroby mogą być najbliższą przyczyną takiego zjawiska. Prelegent opiera się na teoryi Traubego, według któréj kwas węglowy jest bodźcem dla ogniska oddechowego.

Kol. Edward Sawicki nie przywięzuje znaczenia cechującego do zjawisk opisanych, ponieważ należą do zjawisk konania. Za materyał do teoryi oddychania użyte być mogą nietylko w rozumieniu Traubego, lecz także w rozumieniu Disterwega; owszem Disterwega zdanie w tym przedmiocie zaleca się z wielu względów przed zdaniem Traubego.

Przypadek opisany przez kol. Widmana stwierdza to tylko, że upośledzona czynność ośrodków nerwowych, przewodniczących ruchom oddechowym, upośledza także takowe ruchy; lecz odnośny przypadek bynajmniéj nie potwierdza zdania, że kwas węglowy krwi jest bodźcem dla ogniska oddechowego. Że pomiędzy rozrostem serca, osobliwie komórki lewéj, a chorobami nerkowemi zachodzi stosunek bynajmniéj nie przypadkowy, wynika w myśl teoryi Disterwega ztąd, że krążenie i odnowa krwi mają stosunek do czynności oddechowéj: więc choroby narzędzi wyrabiających krew lub przyczyniających się do jéj odnowy (nerki) oddziaływają na narzędzia krążenia i oddychania.

Po krótkich wyjaśnieniach pomiędzy kol. Widmanem i kol. Edwardem Sawickim, posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie naukowe z dnia 3 Maja 1873.

Prezes składa dar Dra Lutostańskiego, pierwszy zeszyt „Higieny."

Kol. Żuliński czyta o skutkach bromku potasowego. Działanie bromku potasowego nie jest to samo, co jodku potasowego. Bromek potasowy drażni łagodnie błony śluzowe; jako ciało, pochłaniające wodę, może wywołać wymioty w proszku zażyty; w płynie tych skutków nie wywiera. Wprowadzony w obieg krwi, pomnaża wydzielanie moczu, pomniejsza zaś wydzieliny śluzowe. Na układ nerwowy działa kojąco i usypiająco. Miejscowo użyty zbezczula nerwy, n. p. podniebienia; zdaje się, że głównie działa na nerwy naczyniowe. Z czego wynika, że go użyć można w nerwobolach, w nerwicach, w pląsawicy, padaczce, maciunictwie; ma działać na układ płciowy uśmierzająco. Dłuższy czas używany podniecą ogólną odnowę, dla tego, podobnie jak żelazo, używany być może sam, lub z żelazem, w niedokrewności i błednicy. Najważniejsze skutki bromku potasowego mają być według prelegenta w krwotokach macicznych; co stwierdza prelegent opisem niektórych przypadków z własnego wykonawstwa.

Kol. Edward Sawicki zwraca uwagę na badania Hlasiwetza, Hebermana i Hüfnera, którzy doświadczali skutków działania bromu i niektórych jego połączeń na istoty białkowate. Z wyników tych doświadczeń można poniekąd wytłomaczyć wpływ bromku potasowego na ogólną odnowę.

Kol. Rożański potwierdza skuteczność bromku potasowego w nerwobolu głowy, z własnego postrzeżenia.

Kol. Czerkawski czyta ustępy z dzieła Bernarda Tomitańskiego *„De morbo gallico"* (1534 r.) na dowód, jak dokładne były podówczas postrzeżenia co do objawów kiły.

Posiedzenie naukowe z dnia 7 Czerwca 1873.

Kol. Szeparowicz przedstawia chorą, u któréj zagoił się rakowiec pod wpływem chloranu potasowego użytego podług wskazań Burrowa.

ła przez magistra chir. Praetoriusa kwestya socylna odnosząca się do stosunku, w jakim do siebie zostawać mają lekarze będący doktorami z jednéj, a posiadający niższe stopnie i wykształcenie naukowe z drugiéj strony. Za odepchnięciem tych ostatnich czyli za wykluczeniem ich zupełném z ustanowić się mających ciał lekarskich reprezentacyjnych przemawiał delegat z Karyntyi Dr. Hussa z pewném uniesieniem, trącacém nieco średniowieczną dumą i pogardą kastową. Wyrozumialszą była większość zgromadzenia, która z uwagi, że ten nieszczęsny utwór połowiczny, z niedostatecznem wykształceniem szkolném i zawodowém, jakkolwiek istotnie najczęściéj półgłówkowe wyradza potwory, nie może być odpowiedzialny za błędy saméj instytucyi; że wielu z tego grona starało się własną zabiegliwością stanąć na wysokości gruntowniejszéj nauki; a wreszcie, że to całe plemię skazane jest na powolne wymarcie: oświadczyła, że pod nazwę lekarzy podciągnąć należy i tych co posiadają dyplomy uprawniające do wykonawstwa lekarskiego, chociaż nie są doktorami.

Z kolei stanęły na porządku dziennym wnioski programem nie objęte, a po części już z góry przez pojedyńcze towarzystwa lek. zapowiedziane, lub też dopiero podczas zjazdu przez delegowanych podawane.

Pierwszy przyszedł pod obrady wniosek wspólny towarzystwa lek. krak. i galicyjskiego podjęty na zgromadzeniu przez kol. Dra Riegera, a przezemnie bliżéj uzasadniony. Po dość żywych rozprawach zamieniono go w uchwałę w osnowie następującéj:

„Ubiegać się o to należy, aby obowięzujące ustawy pod względem przymusu zawodowego (Berufszwang) lekarzy i ograniczenia ich zarobkowego (Dekr. kanc. nadw. z dnia 24 Stycznia 1832, kod. karn. §. 872. 2, dekr. kanc. nadw. 2 Stycznia 1770.) zostały zmienione w tym kierunku, aby obowiązek ustanowienia lekarzy publicznych powołanych do udzielania pomocy lek. we wszystkich przypadkach ciążył na gminach, a wzglę-

Kol. Edward Sawicki podaje opis zapalenia płuc żółtaczkowego i wiadomość o sposobie lekowania, jakiego użył w tym i w dwóch dawniejszych przypadkach podobnych, rozbiera zjawiska kliniczne, a w dalszych uwagach nad tą chorobą przytacza zdania dawniejszych i teraźniejszych patologów. Nadmienia jednak, że w opisanym przypadku przyczyny miejscowe nie tłomaczą objawów zapalenia płuc żółtaczkowego.

Według prelegenta przypuścić można, że w niektórych przypadkach rozkład krwi ostry bywa przyczyną zjawisk żółtaczkowego zapalenia płuc, co w obecnym przypadku o tyle jest prawdopodobném, o ile także osutka krwawa *(purpura haemorrhagica)* wystąpiła. Leczenie składało się głównie z chininy z kamforą w wielkich zadawkach i nieustannego pobytu na wolném prawie powietrzu.

W rozprawie nad tym przedmiotem brali udział koledzy: DDr. Szeparowicz, Krzeczunowicz, Noskiewicz, Czerkawski, Cassina, Merczyński i Żuliński.

Posiedzenie naukowe dnia 4 Października 1873.

Prezes Tow. kol. Rieger podaje sprawozdanie z toku narad i z uchwał Wiecu lekarzy rakuskich odbytego w dniach 9, 10 i 11 Września r. b. Uchwalono:

1. Izby lekarskie mają być zaprowadzone;
2. Towarzystwa lek. istnieją nadal;
3. Centralny Wydział w Wiedniu jest niepotrzebny. Nadto:
4. Zniesienie ograniczenia wolności lekarzy wyjednać;
5. Izby lekarskie mają mieć wpływ na wybór członków Rad zdrowotnych.

Przyszły wiec urządzą w Wiedniu Tow. lek. wied. na przyszły rok 1874.

Kol. Edward Sawicki podaje do wiadomości: 1) Postrzeżenie swoje ze szpitalu chorób dziecięcych (św. Zofii) następujące: Bezpośrednio przed wybuchem cholery w przerzeczonym szpitalu pojawiła się zimnica w siedmiu przypadkach. Po wyzdrowieniu względném, pięciu z tych chorych zapadło na cholerę, a wszyscy wyzdrowieli. Zwraca uwagę kol. Edward Sawicki, czy przyrzut *(contagium)* zimniczny i choleryczny mają jakieś powinnowactwo? lub czy z powodu osłabienia ustroju przez zimnicę przyrzut choleryczny snadniéj się przyjął? Sprawozdawca sądzi, że z braku większego szeregu postrzeżeń w tym przedmiocie, nie można pytań powyższych roztrzygnąć. 2) Następnie opisuje dwa przypadki szału po cholerze, które uważał w szpitalu w swoim oddziale. Jeden z tych przypadków byłto szał z obłędem wielkości *(Grössenwahn)*, który zakończył się pomyślnie zupełném wyzdrowieniem. Drugi przypadek, w którym był szał gwałtowny z przytłumieniem czynności umysłowych, ważny jest z powodu zakrzepicy *(thrombosis)* na lewym barku, z powodu rozpoznanego zawału *(infarctus)* w płucach, szmerów w lewéj komórce serca i prawdopodobnego zatornika *(embolus)* mózgowego.

Zatornik mózgowy prawdopodobny przedstawia się tu jako najbliższa przyczyna nagłego szału i przytłumienia czynności umysłowych (pamięci i pojętności). Chory jeszcze do zdrowia nie powraca.

3) Sprawozdawca donosi, że użył wziernika ocznego ze skutkiem pomyślnym w badaniu nierozpoznanego przedtém obłąkania. Kol. Wołek badał wziernikiem ocznym i znalazł przekrwienie tętnicze i żylne w obu naczyniówkach (oka) tudzież naciek w nerwie w zrokowym lewego oka.

Kliniczne objawy przemawiały za przekrwieniem mózgu z wypociną rozlaną w części korowéj półkul mózgowych, lub za bujaniem istoty łącznéj. Wziernik rozstrzygnął wątpliwość na stronę wypociny. Dalszy przebieg tego przypadku potwierdza rozpoznanie.

W rozprawie brali udział koledzy: DDr. Wołek, Stella-Sawicki, Głowacki i Krzeczunowicz.

Kol. Żuliński odczytał rzecz o kwasie karbolowym, opisał jego działanie odwietrzające (dezinfekcyjne) i wyliczył wskazania do użycia go w durze, ospie, gnilcu, zołzach i owrzodzeniach przewlekłych. Opisał fizyologiczne skutki miejscowe i ogólne tak zadawek lekarskich, jakotéż zadawek otrucie sprowadzających. Zadawkę lekarską oznacza 1 gr. na 1 uncyą gliceryny.

W rozprawie nad działaniem kwasu karbolowego wzięli udział koledzy: DDr. Wołek, Łopacki i Edward Sawicki.

dnie na władzach krajowych lub państwowych, i aby dla lekarzy nie będących w służbie urzędowéj względem osób prywatych nie istniał przymus do wykonywania swego zawodu.“

Ryczałtem uchwalono wniosek towarzystwa lekarzy galicyjskich wypowiedziany przez usta Dra Riegera: względem odpowiedniéj zmiany taryfy za czynności sądowo-lekarskie i z polecenia władz podejmowane; a na wniosek Prof. Valenty z Lublany: „Wiec towarzystw lekarskich uchwalił, wyprawić do W. Rządu i do W. Rady państwa podanie, na powodach oparte, celem osiągnięcia takiéj zmiany ustawy z dnia 30 Kwietnia 1870, aby najwyższym, a względnie krajowym radom zdrowotnym w sprawach czysto lekarskich i osobistych zawarowano zamiast, jak dotychczas, głosu doradczego, głos stanowczy i rozstrzygający.“

Nie uzyskał natomiast poparcia i przez podającego p. Praetoriusa cofnięty został wniosek z trzech ustępów złożony: 1) Aby od r. 1874 począwszy odbywać powszechne roki lekarskie. 2) Wybrać dzisiaj miejsce najbliższego zjazdu. 3) Wyznaczyć komitet z członków do poczynienia kroków przygotowawczych.

Nad wnioskiem również Dra Diegelmana względem zaprowadzenia lekarzów gminych nie zastanawiano się bliżéj, uchylając go przejściem do porządku dziennego.

Zgodzono się zaś na wniosek Prof. Valenty opiewający:

„Uprasza się towarzystwa lek. wied. o wygotowanie projektu ku rozwiązaniu kwestyi dotyczącéj się lekarskiéj zapłaty.“

Pozostało jeszcze zastrzedz sposób wykonania powyższych postanowień wiecu, co uczyniono, przyjąwszy wniosek Prof. Kaulicha z Pragi, wyrażony w osnowie następującéj:

1) Komitetowi przygotowawczemu piérwszego wiecu towarzystw lekarskich poleca się, zapadłe tu uchwały zanieść w postaci memoryału do Rządu i do Rady państwa.

2) Utrzymywać nadal związki z towarzystwami i obznajamiać je z biegiem i postępem kroków przez siebie podejmowanych.

3) Zwołać drugi wiec podobny w następnym lub dalszym roku do Wiednia.

Posiedzenie naukowe dnia 8 Listopada 1873.

Kol. Wołek czyni wniosek nagły, aby podać petycyą do Rady państwa o wykonanie ustawy z dnia 10 Kwietnia 1870. Uchwalono posłać memorandum do jednego z posłów naszych do Rady państwa z prośbą, ażeby zainterpelował Rząd, dla czego tylko w Galicyi nie wykonano ustawy przerzeczonéj.

Kol. Rożański przedstawia chorego z rzadkim przykładem twardziela nosowego (*rhinoscleroma*), dodając, że dotychczas opisanych przypadków podobnych jest tylko 13. Opisuje pokrótce rozwój i przebieg, tudzież cechy mikroskopowe téj choroby. Co do terapii ubolewa nad bezskutecznością sposobów leczenia używanych dotychczas.

Kol. Edward Sawicki radzi używać pędzla elektrycznego, odwołując się do przypadku twardziela skóry (*dermoscleroma*) z kliniki Biermera w Zurychu, gdzie takie leczenie miało poniekąd pomyślny skutek.

Prezes wnosi, aby wybrano 5 członków mających wzmocnić Radę zawiadowczą dla uchwalenia pensyi dla wdowy po zmarłym koledze Dr. Mamczyńskim.

Wybrano kolegów: Głowackiego, Opolskiego, Cassinę, Wagnera i Noskiewicza.

Kol. Edward Sawicki rozbiera krytycznie broszurę Kol. Żulińskiego, ofiarowaną w darze Towarzystwu, noszącą napis: „O obecnym stanie fizyologii i jéj najbliższéj przyszłości.“

Najprzód podał główną treść téj broszury i podjął do rozbioru cztery najgłówniejsze twierdzenia autora:

1. obecna fizyologia stoi na zasadach filozoficznego materyalizmu;

2. powinna stać na pojęciach wiary chrześciańskiéj;

3. natchnienie (*inspiratio*), albo intuicya mistyczno-duchowa jest sposobem badania i

4. powinna być zastosowana do badań fizyologicznych.

Co do piérwszego punktu krytyk przypomina autorowi, że nauki przyrodnicze nie mają nic spólnego z ontologią filozoficzną, a więc ani z materyalizmem, ani ze spirytualizmem, lub psychizmem. Filozoficzną zasadą nauk przyrodniczych jest umiejętna fenomenologia zjawisk doświadczennych. Autor zmięszał pojęcie fizyologii umiejętnéj z pismami, które dla różnych celów i widzeń osobistych nadużywają twierdzeń fizyologicznych.

Co do drugiego punktu twierdzi krytyk, że autor pomięszał swój osobisty zamiar pogodzenia fizyologii z wiarą chrześciańską z przedmiotowém zadaniem umiejętnéj fizyologii. Krytyk wykazuje, że badanie fizyologiczne nie może żadnych wyciągnąć wiadomości o swoim przedmiocie z pojęć, które autor na czele swych pomysłów postawił.

Co do trzeciego, autor broszury pozostawił w wątpliwości, o jakiém mówi natchnieniu, czy teologiczném, czy psychologiczném, czy poetyckiém.

Żadne z tych natchnień nie jest sposobem badania, lecz tylko osobistego pojmowania bądź rzeczy już znanych, bądź rzeczy pomyślanych.

Fizyologia nie może żadnego natchnienia uwzględnić, które nie zgadza się z doświadczennemi faktami, z umiejętną indukcyą i dedukcyą sprawdzoną.

Krytyk odpiera jeszcze inne mniemania autora i broni w całości umiejętnego kierunku doświadczennego fizyologii obecnéj przeciw podobnym sądom poetyckim.

Dr. Edward Sawicki
sekretarz Towarzystwa lek. gal.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie IX. z dnia 20 Maja 1873 r.

Kol. Janikowski odczytał opis przypadku sądowo-lekarskiego, w którym z nader wielkiém prawdopodobieństwem miało miejsce najpierw usiłowane morderstwo, późniéj samobójstwo. [1])

[1]) Przypadek ten późniéj ogłoszony będzie w „Przeglądzie lekarskim“ — Red.

Po wyrażeniu przezemnie w imieniu zgromadzenia podziękowania komitetowi przygotowawczemu, a przez przewodniczącego Prof. Rittera Akademii umiejętności za uprzejme ustąpienie sali posiedzeń, tenże zamknął wiec, podnosząc w słowach pożegnalnych ten ważny wypadek: „że ani różnica narodowości, ani spory polityczne nie zdołały powstrzymać zjazdu ze wszystkich krain monarchii, a bieg rozpraw dowiódł, że, w brew przewidywaniu niektórych kolegów, nastąpić może porozumienie i zgoda między spółtowarzyszami rozległego i różnorodnie złożonego państwa.“

Spólna biesiada dnia 19go Września, jakiéjby w Krakowie, mówiąc nawiasem, pod względem doboru potraw i win za podwójną niż tam kosztowała cenę, wynoszącą 5 złr., nie sprawił, zgromadziła raz jeszcze członków i uczestników, ożywiona nastrojem serdecznym, wesołym i koleżeńskim, tudzież iskrzącym dowcipem, który przy niezbyt zresztą gęstych kielichach tryskał swobodnie i porównywał między innemi ten świeżo skojarzony związek towarzystw lekarskich — a mówił to położnik — do noworodka wydanego na świat z matki silnéj, przy wymiarach miednicy obszernych, przy dzielnych bolach porodowych, w porze dojrzałéj, rokującego zatém wzrost i rozwój bujny. — Tak skończył się piérwszy wiec towarzystw lekarskich Monarchii rakuskiéj, któremu przyznać należy tę przynajmniéj zasługę, że jedną z najnaglejszych potrzeb lekarskich nie tylko wcielił w słowo, lecz ją głosem poważnym kolegów ze wszystkich krajów koronnych wzmocnił i uświęcił. Życzyćby tylko należało, aby ożywiony ruch w pojedyńczych towarzystwach, a głównie w towarzystwie naszém, aby skrzętność naukowa i poczucie koleżeńskie coraz silniejsze nadawały popęd téj rozpoczętéj spólnéj działalności: gdyż, zwartym tylko postępując szykiem, możemy wyjednać uznanie powszechne dla umiejętnie uzasadnionych potrzeb zdrowotnych i uszanowanie dla całego stanu lekarskiego. — Bieg rozpraw wiecu towarzystw lekarskich znajduje się dość wiernie skreślony w sprawozdaniach zamieszczonych w piśmie: „Mittheilungen des ärzt. Vereines in Wien“ w NNr. od 16go do 21go włącznie.

Rozprawy wiecu stenograficznie skreślone wyszły teraz pod napisem: Stenographisches Protokoll der Verhandlungen des I. Oesterreichischen Aerzte-Vereistages. Wien 1873. Dr. u. Verl. v. C. Finsterbeck. 8. str. 99.

Posiedzenie X. z dnia 3 Czerwca 1873 r.

1) Załatwiono kilka spraw administracyjnych, poczém przyjęto do wiadomości gotowość kolegom: Oettigera i Ściborowskiego do reprezentowania naszego Tow. na wiecu towarzystw lek. w Wiedniu.

2) Kol. Domański odczytał część pracy: „O rozpoznawaniu porażeń i znaczeniu zjawisk im towarzyszących.“

W rozprawie ustnéj kol. Obaliński przytacza przypadek afazyi z praktyki sądowo-lekarskiéj, (uważany po obrażeniu czaszki), a kol. Bylicki opowiedział o podobnym przypadku, jaki widział na oddziale położniczym w szpitalu św. Łazarza po ropieniu kości nosowych. — Kol. Kremer zapytuje prelegenta, czy uważa, podobnie jak Broca, lewy trzeci zwój czołowy za siedzibę organu mowy. — Prelegent oświadcza, iż spotrzeżenia jego zgadzają się z tém, co twierdzi Broca, ale zdarzają się przypadki, w których prawą stronę należałoby uważać za takie ognisko. — Kol. Oettinger robi uwagi nad słownictwem i przypomina zdanie Simona, według którego prawa strona mózgu przejmuje z czasem czynności lewéj: być więc może, że lewa strona więcéj się wprawia i dlatego afazya towarzyszy częściéj urazom lewéj strony, niż prawéj.

Dr. Buszek.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **Egzamina urzędowo-lekarskie w Cislitawii.** W swoim czasie ogłosiliśmy tłomaczenie rozporządzenia ministra spr. wewn. z dnia 21 Marca r. b. względem egzaminu lekarzów i weterynarzów dla otrzymania stałéj posady w publicznéj służbie zdrowia przy urzędach politycznych (Przegl. lek. r. b. NN. 16, 17, 18 i 19), a potém niektóre uwagi nad tém rozporządzeniem (Nr. 24, str. 192). Według osnowy rzeczonego rozporządzenia, w każdém mieście, w którém jest wydział lekarski, miała być ustanowioną w tym celu odrębna komisya egzaminacyjna; egzamina miały się odbywać każdego roku, na wiosnę i pod koniec jesieni, pierwszy zaś w m. Październiku roku 1873. Otóż z pism lekarskich wiedeńskich przekonywamy się, że już w Wiedniu, Pradze, Inspruku i Grodzisku styryjskiém ustanowione zostały takowe komisye, a jedyny wyjątek stanowi dotychczas Kraków. Tym sposobem egzamina urzędowe na lekarzy i na weterynarzy w tutejszym kraju odwleczone zostały do wiosny roku przyszłego.

* **Mleko przenośnikiem duru (tyfus).** O przedmiocie tym zamieszczony był w r. z. w Nr. 7 „Dwutygodnika hig. publ.“ (dodatku do „Przeglądu lek.“ z dnia 30. Marca 1872) przekład artykułu Prof. Pettenkofra. Tego lata znowu panowała w kilku dzielnicach Londynu epidemia duru, co do któréj Dr. Murchison przekonał się, że źródłem jéj było mleko zakażone. Choroba w samym początku pojawiła się bowiem tylko w domach otrzymujących mleko z jednéj i téj saméj mleczarni, w któréj dopiéro co był przypadek duru zakończonego śmiercią. (*Bayr. Intell. Bl.* 36, 1873.)

SPRAWY ZAWODU LEKARSKIEGO.

* **Związek towarzystw lekarskich niemieckich.** Równocześnie z tegorocznym zjazdem przyrodników i lekarzy niemieckich w Wiesbadenie odbył się zjazd delegatów towarzystw lekarskich z całych Niemiec, na którym założono Związek towarzystw lekarskich niemieckich, mający na celu zjednoczyć rozproszone stowarzyszenia lekarskie niemieckie dla wspólnéj pracy w dziedzinie stosunków naukowych i praktycznych, jakoteż społecznych stanu lekarskiego. Związek ten odbywać będzie corocznie zjazd złożony z delegatów towarzystw (a zatém cos podobnego do wiecu towarzystw lekarskich rakuskich, który się odbył niemal równocześnie w Wiedniu; to téż towarzystwa lekarskie austryackie, zdaje się, że nie są wcale reprezentowane w powyższym „Związku“ rozciągającym się tylko do Cesarstwa niemieckiego).

DROBIAZGI DYAGNOSTYCZNE.

* **Środek, celem rozpoznania tłuszczaka** *(lipoma)* polega na tém, że na guz przykłada się lód albo eter ulatniający się. Jeżeli guz twardnieje, mamy do czynienia z tłuszczakiem.
(*Bayr. Intell. Bl.* 36, 1873.)

Golippe zarzuca zwykłemu sposobowi **badania moczu co do białka** niedokładność, polecając natomiast kwas pikrynowy rozpuszczony do nasycenia wodą. Roztwór taki mając w szkiełku probierczym, puszcza się do niego kroplami mocz. Jeżeli mocz zawiera białko, wtedy, przechodząc przez rozczyn. utworzy ślad w postaci białego włókna; mocz zaś prawidłowy nie daje żadnego osadu.
(*Gazette méd.* 10, 1873. *Centralblatt f. m. Wiss.* 28. 1873.)

Dr. A. Kremer.

Wspominki historyczne.

* 2. Grudnia 1834. Stopień Dra med. w Paryżu uzyskał Adam Raciborski, później wielokrotnie wieńczony nagrodami Akademii lekarskiéj paryzkiéj. († 1871.)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Warszawa.** Między nagrodami przyznanemi na wystawie powszechnéj wiedeńskiéj tegorocznéj wystawcom z Królestwa Polskiego następujące odnoszą się do przedmiotów mających styczność z nauką i sztuką lekarską:

I. Medal zasługi otrzymali: 1. Jakób Pik z Warszawy za wyroby optyczne i różne przyrządy mechaniczne — i 2. Wolf Taubwurzel z Warszawy za nawozy sztuczne.

II. Dyplom uznania: 3 Konrad Brandel z Warszawy za album patologiczne i atlas fotograficzny chorób skórnych. 5. Dr. Mikołaj Brunner z Warszawy za przyrząd elektroterapeutyczny. 6. Dr. Henryk Dobrzycki z Mieni (w gub. Warszawskiéj) za plan szpitala i 7. Piotr Frydrych z Warszawy za plan szpitala.

* **Wiedeń.** Prof. Hyrtl z końcem bieżącego półrocza zamierza opuścić katedrę Anatomii, którą z takim zaszczytem dla tutejszego uniwersytetu zajmował.

* **Peszt.** Ministerstwo oświaty translitawskie za przykładem cislitawskiego postanowiło zaprowadzić odtąd jeden tylko stopień Doktora wszech nauk lekarskich.

* **Przyrodnicy Polacy w Syberyi.** Znane są cenne poszukiwania ichtyologiczne wykonywane przez Benedykta Dybowskiego w Bajkale i w Amurze. Obecnie w zeszycie październikowym „Wiadomości ces. ros. Towarzystwa geograficznego“ są szczegóły o wyprawie naukowéj fizyograficznéj mającéj na celu zbadanie brzegów rzeki Dolnéj Tunguzki. Wyprawa ta jest pod kierunkiem Czekanowskiego, któremu towarzyszy między innymi Księżopolski; tamten zajmuje się głównie poszukiwaniami geognostycznemi, ten ostatni zaś zbiera owady. (*G. P.*)

***PRZEGLĄD LEKARSKI** wychodzić będzie w roku 1874 w tym samym zakresie, formacie i pod tą samą redakcyą, jak w r. b.*

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

VINS Titrés D'OSSIAN HENRY

Członka Akademji medycznéj paryzkiéj, profesora w szkole farmacji.

Są to najlepsze *wina na chinie;* rozbiory porównawcze, uskutecznione w pracowni akademji lekarskiéj, wykazują iż takowe zawierają *sześć razy więcéj pierwiastków skutecznych*, aniżeli inne przetwory tego rodzaju, jak wina, syrupy najbardziéj nawet wziętości mające. I to jest właśnie, co im zapewnia wyższość nadawaną im przez lekarzy wszystkich krajów. — Przysposobione na winie *Alikante* i zapomocą *diastazy*, mają *wyborny smak* i *nie sprowadzają zatwardzenia.*

WINO *pod nazwą* OSSIANA HENRY Kina i Djastaza. *Odnowcze, ściągające, przeciwzimniczne*, skuteczne w *niedokrewkości* w chorobach *dzieci* i *starców*, w *osłabieniach*, chorobach *nerwowych*, w *ciężkiem zdrowiennictwie*, w *niestrawności*, w *nerwobólach żołądka*, w *opornych gorączkach*, etc.

WINO ŻELEZISTE OSSIANA HENRY Kina, Żelazo i Djastaza

Z wybornym skutkiem w *blednicy*, w *upławach*, w utrudnioném *miesiączkowaniu*, w *wieku podeszłym*, w *bezkrwistości*, w *wyniszczeniu*. Jest wybornym środkiem podniecającym narząd nerwowy ośrodkowy i obwodowy.

Wino jodowe Ossiana Henry-Kina-jod i djastaza. — Na *zołzy*, choroby *kości* i narządu *mleczowego*, na *krzywicę*, *uwięd*, *choroby dzieci wólowatych*, *nerwiowatych*, *osłabionych*, zastępuje tran wielorybi z korzyścią i wywiera niespodziewane skutki w najcięższych suchotach. Zobacz przepis umieszczony na każdéj butelce.

Skład: F. Fournier et Cie. 56 rue d' Anjou St. Honoré.

Dostać można: w Warszawie w składach materyał. aptecz. pp. *Gellego* i *Spiessa;* w Kijowie w aptece pp. *Marcińczyków* Braci; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego;* we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*. 3. (14—24.)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka. 8. (28 - 48.)

SPECYFIK

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.





Jedyny jaki potwierdzony został przez Dra H. Frémineau, Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieszkodzą; bynajmniéj kuracji racjonalnéj. — Hurtowa sprzedaż u PP. Desnoix et Cte w Paryżu, 22, rue du Temple w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 19. (5—7.)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIÉJ AKADEMII MEDYCZNÉJ

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODY 16,000 frn.

WYCIĄG *ze trzech gatunków* CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem ***chininy*** przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ***ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawieniu***, w wieku krytycznego przejścia, ***newralgijach żołądka***, wycieńczeniu trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA LAROCHE **Z ŻELAZEM** w połączeniu ***przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym*** i t.d. 24 (2—48.)

W *Paryżu*, 22 el 15, ulica Drouot; w *Warszawie:* w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. *Gallego* i Ludw. *Spiessa*; w *Wilnie:* w składzie materyałów aptecznych p. *Grużewskiego* i w aptece p. *Chrościckiego*; w *Kijowie:* w składzie materyałów aptecznych braci *Marcinczyk*; we *Lwowie:* w aptece p. *Mikolascha;* w *Krakowie:* w aptece p. *J. Trauczyńskiego*, w *Poznaniu:* w aptece p. *Dr. Mankiewicza.*

Syrupus et Vinum chinae ferruginosum

wyrobu Grimault et Comp.

Ulepek ten zawiera w łyżce stołowéj 10 centigramów wyciągu kiny ciséj (cort. chin. fusc) i 20 centigramów fosforanu sody i żelaza. Jest to jeden z najprzyjemniejszych przetworów żelaznych wzmacniających co do składu znanych najdokładniéj Dwa te przetwory bywają znoszone przez najtkliwszych chorych, którzy nie mogą znieść innych przetworów żelazo zawierających.

Przetwory Matico

aptekarza Grimault w Paryżu.

Przetwory te, których skuteczność w śluzotoku stwierdzoną została, tak we Francyi, jak i w innych krajach przez liczne spostrzeżenia lekarskie są następujące:

1. Kapsułki Matico. Odznaczają się one tém od torebek galaretowych zawierających balsam kopaiwiany ciekły, że natychmiast się rozpuszczają, nie dochodząc do żołądka, nigdy nie sprawiają womit i w ogóle są skuteczniejsze. Dzienna dawka wynosi 12—16 takich torebek.

Cygarety z Cannabis indica

aptekarza Grimault et Com. w Paryżu.

Cygarety te napojone żywicą z konopij indyjskich i saletry dają pomyślne rezoltata przy użyciu ich w dychawicy (Asthma) nieżycie oskrzelów, ochrypłości głosu, utracie głosu i suchotach krtaniowych.

Lekarz częstokroć spostrzega znaczne natychmiastowe polepszenie w przypadkach, które opierały się działaniu leków arsen zawierających, leków opajających, makowca, beladonny i stramonium.

Pastylki piersiowe

z lactucarium i wawrzynośliwy

wyrobu Grimault et Comp. aptekarza w Paryżu.

Te smaczne cukierki zawierają w sobie dwa leki najbardziéj kojące z całego zapasu leków w połączeniu z cukrem i gummą Dzieci i osoby dorosłe chętnie je zażywają; są bardzo skuteczne w kaszlu, katarze, nieżycie oskrzelów, utracie głosu. Dziennie 6—12 sztuk.

Dostać można: w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i W. Redyka; we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha, Berlinera; w Brodach w aptece P. Kullaka i P. Franzosa: w Kijowie braci Marcińczyków. 26. (1—12)

Sirop du D. FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36; w Krakowie u P. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Galle i L Spissa; w Kijowie w aptece braci Marcińczyk. 22. (6—24.)

Nakładem W. Tomaszewicza. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.